

Aleksander Gella

"Max Weber : An Intellectual Portrait", Reinhard Bendix, New York 1960 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/2, 174-177

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cyj pomiędzy członkami rodzin, małżonkami oraz małżonkami a dalszą rodziną. Poszczególne działy i serie poprzedza komentarz autorski.

Część druga dzieła poświęcona jest przejawom dezorganizacji i przekształcania się życia społecznego w Polsce. Omówione są w tej części i ilustrowane różnorodnym materiałem źródłowym przyczyny i przejawy dezorganizacji życia rodzinnego i struktury społeczności wioskowej: m. in. postawy i ruchy rewolucyjno-klasowe (szczególnie okresu 1905 roku) oraz przejawy kryzysu życia religijnego. Ewolucyjnie przekształca się tradycyjna zamknięta społeczność wiejska pod wpływem przodujących jednostek, szkolnictwa, prasy ludowej i spółdzielczości, które są czynnikami unarodawiania ludności wiejskiej i wiązania jej z ponadlokalną społecznością narodo-państwową.

Ostatnia, trzecia część pracy koncentruje się na zagadnieniu konsolidowania się społecznej organizacji wiejskiej ludności polskiej na ziemi amerykańskiej i dość częstych przejawach dezorganizacji więzi społecznej występujących na terenie tej grupy. Czynnikiem umacniającym zwarłość polskiej grupy etnicznej w środowisku amerykańskim jest wyniesiona z kraju tradycja silnej więzi rodzinno-sąsiedzkiej odradzającej się na obczyźnie oraz działalność zrzeszeń i organizacji emigranckich. Wynikiem osłabienia lub zaniku tej ułatwiającej adaptację więzi grupowej są dość częste wśród emigrantów przejawy demoralizacji, włóczęgostwa lub przestępczości.

W polskim piśmieniu socjologicznym bezpośrednią kontynuacją *Polish Peasant* jest studium o drogach awansu społecznego robotnika i dzieło o młodym pokoleniu chłopów, będące najbardziej dojrzałą pracą opartą na pamiętnikach w literaturze światowej. Do *Polish Peasant* nawiązuje także w poważnej mierze studium ekologiczne o wsi małopolskiej i emigracji amerykańskiej uwzględniające — w odróżnieniu od osnutego na tle historycznego konfliktu klasowego: chłopów—panowie dzieła o młodym pokoleniu chłopów — także przejawy konfliktu klasowego pomiędzy biegunowymi odłamami ludności wiejskiej. Nawiązywał także do *Polish Peasant* twórca Instytutu Socjologii Wsi — Władysław Grabski uważający pracę Thomasa i Znanieckiego za dzieło założycielskie dla polskiej socjologii wsi.

Istnienie w naszym kraju wyjątkowo bogatych socjologicznie nie opracowanych zbiorów pamiętników — m. in. w około 20 lat po *Polish Peasant* zgromadzonych przez IGS pamiętników chłopów i emigrantów oraz o dalsze 20 lat później współczesnych już pamiętników chłopów i emigrantów, a także innych bogatych zbiorów pamiętników powojennych — stwarza dogodną możliwość podjęcia szeregu studiów nad rolą Polaków w życiu i kulturze Europy i Ameryki oraz we własnym szybko rozwijającym się kraju.

Polish Peasant czeka na udostępnienie czytelnikowi polskiemu w skróconej chociażby postaci, na gruntowne studium analityczne pióra wytrawnego socjologa oraz na podjęcie zawartej w nim problematyki w duchu wymogów współczesnej metodologii.

Franciszek Jakubczak

Reinhard Bendix, MAX WEBER, AN INTELLECTUAL PORTRAIT. New York 1960 Doubleday & Company Inc., ss. 480.

Ukazanie się książki R. Bendixa o Maxie Weberze jest jednym z symptomów „rehabilitacji teorii” w amerykańskiej socjologii. Jak wiadomo, kierunek matematyczno-statystyczny w całej pełni zapanował w socjologii amerykańskiej po drugiej wojnie światowej. Z Ameryki promieniował na inne kontynenty. Myślenie spekulatywne, humanistyczne ujmowanie zjawisk złożonych, filozoficzną refleksję

poczęto traktować jak nieprzyzwoite wsteczństwo. W najlepszym razie teorię stawiano na drugim miejscu, metodę na pierwszym. A przy tym, za jedynie naukowe uważano metody matematyczno-statystyczne.

Ale druga wojna światowa przyniosła Ameryce nie tylko rozwój atomistyki, cybernetykę i plagę techników w naukach społecznych. Przyniosła również wielką, zapłodniającą ten najbardziej pragmatyczny kraj świata, falę intelektualnych emigrantów europejskich. Początki nawrotu do teorii, do metod historycznych, odwaga podejmowania syntez — to w znacznej mierze wkład tych przybyszów ze skłóconej Europy. Dziś już dostrzegalny wzrost zainteresowania teorią nastąpił szybko po szczytowym okresie naporu metodologii nauk ścisłych i przyrodniczych na nauki społeczne.

Autor intelektualnego portretu Maxa Webera opuścił Niemcy w 1938 r. jako młody człowiek i jest obecnie chairmanem socjologii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. W związku ze swoimi teoretycznymi i historycznymi zainteresowaniami podjął on zadanie udostępnienia złożonej i trudnej spuścizny intelektualnej swego rodaka w języku angielskim.

Mija czterdzieści lat od śmierci tego, niewątpliwie jednego z największych myślicieli i socjologów XX wieku. Wydaje się, że dzisiejsze spojrzenie na Maxa Webera powinno obejmować nie tylko to, co go dzieli od myśli Karola Marksa, lecz właśnie to, co ich łączy. Niewątpliwie Max Weber był w naukach społecznych najpoważniejszym i najbardziej wpływowym oponentem swego wielkiego rodaka-poprzednika. Ale jednocześnie ten klasyczny liberala był najsurowszym krytykiem kapitalizmu, jakiego wydał liberalny nurt w myśli społecznej naszego wieku.

Jak wiadomo, Weber odwrócił w swych badaniach podstawowe założenie Marksa o uwarunkowaniu świadomości ludzkiej przez byt społeczny o sto osiemdziesiąt stopni i całe swe życie naukowe poświęcił dowodzeniu, że to właśnie światopogląd odziedziczony przez daną kulturę określa założenia, na których wzrasta struktura ekonomiczno-społeczna. Niemniej jednak spuścizna tego krytyka groźnych schorzeń formacji kapitalistycznej jest w wielu aspektach jak gdyby uzupełnieniem podstawowej krytyki marksistowskiej.

Max Weber urodził się w 1864 r. i żył w okresie, w którym industrializacja i nacjaonalizacja stały się głównymi czynnikami w rozwoju zachodniej Europy. Weber, podobnie jak wcześniej Tocqueville, przewidział niebezpieczeństwa tkwiące w tendencjach rozwojowych cywilizacji zachodniej. A fakt, iż dostrzegł i poruszał zagadnienia, które w czterdzieści lat po jego śmierci nabrały największego znaczenia, czyni go pisarzem, któremu winniśmy wiele uwagi.

Weber przewidział nie tylko nadejście hitlerowskich Niemiec, państwo totalitarne i jego groźne narzędzie: biurokrację w hipertroficznym postaci. Dostrzegał on także fakt, że drogi rozwojowe przemysłowej cywilizacji prowadzić mogą do zupełnej klęski liberałów uformowanych w kulturze zachodniej. Ciekawymi i spełniającymi się dziś przewidywaniami Webera były przypuszczenia, iż klęska ta nadejdzie nie z zewnątrz, lecz zrodzi się wewnątrz cywilizacji. Emocjonalny stosunek Webera do tej cywilizacji powodował, iż dzieło jego jest dramatem idei. Równocześnie bowiem Weber nigdy nie przestał wierzyć w naczelne ideały demokracji liberalnej. Nie widział poza nią dróg ocalenia wolności i rozumu. Był przekonany, że w Niemczech istniały szanse utrzymania się demokracji parlamentarnej, która uchroni liberalne i humanitarne ideały przed barbaryzmem totalizmu. Weber wyrósł w kręgu intelektualnej opozycji w stosunku do rządów Bismarcka. Oskarżając Bismarcka o świadome uniemożliwienie rozwoju rządów parlamentarnych (s. 437) uważał, iż ponosi on główną odpowiedzialność za cały polityczno-moralny

dylemat współczesnych mu Niemiec (s. 437—445). Z osobistej opozycji liberała do „pruskości” administracji Bismarkowskiej wywodzi się zapewne — dziś dla nas interesująca — analityczna krytyka biurokracji, która stawała się coraz to doskonalszym instrumentem władzy.

Pomimo całej świadomości wizjonera, którego smutkiem i niepokojem napełniała zbliżająca się epoka, Weber nie poddał się pesymizmowi. Równocześnie bowiem dostrzegał i doceniał procesy nie tylko pierwszoplanowe, ale i te nikłe ślady nadziei na ocalenie wartości wytworzonych przez wieki cywilizacyjnego rozwoju. Pokładał nadzieję w takich zjawiskach, jak wzrost humanitaryzmu, podnoszenie się społecznego zmysłu organizacyjnego, poprawa sytuacji konsumenta i rozrastanie się ciał wyborczych. Ufał, iż na dłuższą metę ideały demokracji liberalnej przewyżczą brutalne siły nacjonalizmów i sklerozę groźnej maszyny państwowej: rozrastającej się biurokracji.

Reinhard Bendix usiłował nie tylko dać systematyczny i przejrzysty układ całej intelektualnej spuścizny Maxa Webera, ale też starał się prześledzić rozwój jego poglądów poczynając od wczesnych prac aż po studia porównawcze cywilizacji. Ambitny i trudny był zamiar Bendixa objęcia jednym tomem życiowego dorobku tak wszechstronnego umysłu, jakim był Weber. Autor wyszedł z niewątpliwie słusznego założenia, że idei Weberowskich nie można należycie pojąć zapoznając się z jego pojedynczymi pracami. Trzeba przedrzeć się przez całego myśliciela. Jednocześnie zaś dzieło Webera jest wyjątkowo nieprzystępne. Język jego jest ciężki nawet dla wykształconego Niemca. Powiedziano o nim, że cechuje go złożoność Kanta, niejasność Hegla i okresowość prozy Prousta. Ponadto nie wszystkie prace Webera były przełożone na język angielski. Z tych to powodów Bendix podjął się opracowania dorobku Webera w formie jakby kompendium opatrzonego analitycznymi komentarzami, w którym prace Webera znalazły się ułożone w syntetyczną całość.

Sam pomysł jest w zasadzie bardzo amerykański: Max Weber przetrawiony w umyśle współczesnego socjologa i podany czytelnikowi bez męczących niestrawności. Oczywiście pracę tego typu łatwiej zaatakować niż bronić. Toteż książka Bendixa natychmiast po ukazaniu się została skrytykowana przez jego amerykańskiego antagonistę C. Wrighta Millsa (*The New York Times Book Review*, 17.I.1959), który ją nazwał „dziwnym rodzajem wypisów z Webera”. Ataku tego nie podtrzymali inni socjologowie. I z naszego podwórka nie wydaje się on usprawiedliwiony. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że ze względu na sam charakter zadania, którego Bendix podjął się, portret Webera nie może posiadać naturalistycznej dokładności. Bezsprzecznie jednak autor wydobył najistotniejsze rysy myśliciela. I chyba właśnie to co najistotniejsze w dziele Webera jest dla nas dziś wyjątkowo interesujące: krytyka kapitalizmu w aspekcie schorzeń, które w różnej formie są wspólne całej cywilizacji przemysłowej. Webera nie można pominąć przy rozpatrywaniu tendencji rozwojowych współczesnego kapitalizmu, ani przy problemie zmian ekonomicznych w krajach zacofanych, ani przy krytyce hipertrofii biurokracji, ani wreszcie przy analizie przyczyn psychicznego załamania się więzi społecznych i moralnych w świecie kapitalistycznym. Toteż pracę Bendixa uznać musimy za pożyteczną, bez względu na nasz stosunek do samej ideologii Webera. Wpływ Webera na myśl społeczną w Ameryce nie maleje. A przecież to my, a nie oni, jesteśmy bogatsi o tragiczne doświadczenie epoki, której przecucie dramatyzowało całą jego działalność. To przecież Bismarck, na którego najcięższe oskarżenie za losy Niemiec składał Weber, przygotował grunt dla Hitlera.

Oczywiście, książka Bendixa nie zastąpi badaczowi oryginałów. Ale biorąc pod uwagę, że tylko „specjaliści od Webera” przeczytają go w całości, aby zdobyć pełny obraz jego idei — zrozumiałe jest znaczenie pracy Bendixa, jako udostępnienia Webera szerszym kręgom zainteresowanych. Zaletą pracy tej jest jasność analizy i ład, jaki autor wprowadził do chaotycznie narosłego dzieła Webera. Bendix pokasował niemieckie dłużyżny językowe, wyrugował wtręty, miejscami uprościł nawet argumentację pisarza.

Wykorzystując całą twórczość Webera (również rzeczy nie tłumaczone dotychczas na angielski), podzielił ją autor na trzy działy, odpowiadające trzem zagadnieniom, z którymi wiązała się cała działalność naukowa Webera. Były to: funkcje etyki protestanckiej (część I: German Society and the Protestant Ethic), studia porównawcze wschodnich i zachodnich cywilizacji (część II: Society, Religion, and Secular Ethic: A Comparative Study of Civilizations) oraz socjologia polityczna (część III: Domination, Organization, and Legitimacy: Weber's Political Sociology).

Max Weber był nieprzejednanym przeciwnikiem marksizmu i komunizmu, był czynnym politycznie liberałem. Jako takim nie interesował się nim cały blok socjalistyczny. Ale dziś już jego krytyka nie stanowi trucizny dla socjalizmu. Koło historii obróciło się na tyle, że na plan pierwszy naszych zainteresowań Weberem wysuwają się obok wspomnianej krytyki chorób strukturalnych świata kapitalistycznego, jego studia porównawcze z kultur, które dziś wchodzą w orbitę świata socjalistycznego. Weber w sensie politycznym należy do historii. Ale Weber-analityk wielkiego problemu współczesnego — biurokratyzacji związanej ze wzrostem cywilizacji przemysłowej, jest autorem, którego rozważań nie możemy dziś właśnie pominąć. Jeśli nawet nie przyjmujemy jego analiz dotyczących świata zachodniego, to korzystając z niego poznajemy taki obraz tamtego świata i jego problemów, jaki przedstawia się oczom zachodniego liberała odrzucającego marksistowskie kryteria poznania.

Max Weber podobnie jak Schumpeter przewidywał, że biurokracja w swym dalszym rozwoju może się przeistoczyć z sprzymierzeńcą kapitalizmu w jego groźnego przeciwnika. Weber dostrzegł psychologiczne i instytucjonalne tendencje rozwiniętego kapitalizmu Europy i Ameryki, które tylko niewielu ludzi tego okresu prowadziły do pesymistycznych wniosków co do potencjalnych możliwości przetrwania demokratycznej struktury państwowej w totalistyczną (np. J. Burckhardt, A. de Tocqueville).

Dzieło Webera było w ramach rozwoju świata kapitalistycznego wkładem „do sprawy rozumu i wolności”, jak pisze Bendix. Ten wkład dał mu znaczny wpływ na kilka pokoleń socjologów Europy i Ameryki.

Autora nie można krytykować za to, czego nie napisał. Można jednak żałować, iż opuścił sprawy, które by niewątpliwie pełniej komponowały całość. Mianowicie Bendix nie ustosunkował się do ogromnej literatury narosłej wokół spuścizny Webera. Nie podjął dyskusji, ani nie dał żadnego omówienia całej krytyki marksistowskiej. Podobnie nie wskazał wpływów Webera na socjologię ostatniego czterdziestolecia. A szkoda, gdyż jeśli Weber przeżył swoją śmierć fizyczną, to historia jego wpływów należy do portretu intelektualnego pisarza. Niemniej jednak książka Bendixa jest pomnikiem wzniesionym niemieckiemu socjologowi, „który był nieustannie zaprzęgnięty usiłowaniami pozostania równocześnie człowiekiem nauki, pełnym ciężary powszechniejszej u ludzi czynu, i człowiekiem czynu ze wszystkimi rygorami etycznymi i niezależnością osobistą powszechniejszą u ludzi nauki” (s. 30).

Aleksander Gella